

— „Kiedy w roku 1947 nasza jedna stka zakończyła swój udział w likwidacji band nacjonalistów ukraińskich w Bieszczadach, zostałem razem z wielu innymi kolegami zdemobilizowany — opowiada Piotr Pilecki.

Otrzymałem wtedy propagandową broszurkę o ziemiach odzyskanych, w której zachęcano zdemobilizowanych żołnierzy do osiedlenia się tam, usuwanie zniszczeń, uruchamianie zakładów przemysłowych i przejmowanie gospodarstw rolnych.

Przeczytałem ją bardzo starannie a że już wcześniej poznałem te ziemie wywołując je z IX Dywizją Piechoty, decyzję podjąłem szybko.

Piotr Pilecki, który na liście pracowników naszego zakładu o najdłuższym stażu pracy zajmuje aktualnie trzydzieste trzecie miejsce, tak opowiada o przyjęciu go do pracy i pierwszych latach w zakładzie.

— „Kiedy rano 29 grudnia 1947 roku zgłosiłem się razem z kilkoma kolegami, byłymi żołnierzami, przyjął nas również b. żołnierz ma-

(Dokończenie na str. 3)

## PIOTR PILECKI



GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY

# WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FRENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 25 (638)

10 września 1977 r.

Rok XXV

Listy do Redakcji

## Miesiąc bez wypadku

— „Miesiąc cały bez wypadku — to na pewno jak pisał „Wspólny Cel” wielki sukces zakładu.

Ale myślę, że przy stałej mobilizacji i trosce o sprawy bezpieczeństwa pracy, we wszystkich oddziałach i na wszystkich stanowiskach, taki sukces powinien być obecnie częściej powtarzany.

Uważam że główną przyczyną tego pierwszego w historii zakładu sukcesu, była przede wszystkim pełna mobilizacja dla spraw bhp, która była następstwem ogólnego zainteresowania dla spraw bezpieczeństwa po wypadku, jaki miał miejsce w maju w Oddziale Przygotowalni Wiskozy.

Trzeba aby ta mobilizacja była stała, aby rzeczywiście sprawy bezpieczeństwa pracy były traktowane tak samo, jak sprawy produkcyjne. Ślawa wimir Kocot.

## Zwalczaj pijaństwo

— „Tragiczny wypadek przy pracy, jaki miał miejsce 28 maja br. w Oddziale Przygotowalni Wiskozy, m. in. spowodował opracowanie w zakładzie planu zamierzeń, których realizacja uchroniła nas przed powtórzeniem się podobnych, nieprzyjemnych wydarzeń.

Było w tym planie również postanowienie bardziej aktywnego niż do tychczas, zwalczania pijaństwa, w tym przede wszystkim niedopuszczania do pracy i wchodzenia do zakładu osób nietrzeźwych. Pisał na ten temat również „Wspólny Cel”.

Niestety — do dzisiaj niewiele albo prawie nic nie zrobiono w tym zakresie, skoro dość powszechnym zjawiskiem jest obecność ludzi nietrzeźwych w zakładzie, co sam parokrotnie już w ostatnim okresie czasu zauważyłem.

Proponuję aby o wszystkich ujawnionych przypadkach pijaństwa w zakładzie pisać w naszej gazecie, aby je napiętnować. Seweryn Krajewski.

## Dla kogo Sosnówka?

— „Ponieważ w tym roku nie dostałem wczasów w Zamrzenicy, gdyż wszystkie skierowania otrzymałem wędka, który w tej miejscowości zorganizowali obóz wędkarski, zdecydowałem się wraz z rodziną w sierpniu br. spędzić wczasy blisko Jeleniej Góry, w naszym zakładowym ośrodku w Sosnówce. Już wczesną jesienią dowiedziałem się od dyrektora naczelnego, że dla pracowników są specjalnie rezerwowane przez cały czas dwa domki campingowe. Mimo to upewniłem się z początkiem czerwca br., w dziale socjalnym, gdzie zapewniono mnie, że będzie dla mnie zarezerwowany w sierpniu jeden domek campingowy.

Potem przed wyjazdem pytałem raz jeszcze p. Halinkę z działu socjalnego i otrzymałem ponownie zapewnienie, że domek dla mnie jest zarezerwowany, jechałem więc do Sosnówki z rodziną w dobrym nastroju, mimo że pogoda nie była najlepsza.

Jakie było jednak moje zdziwienie, kiedy p. Wieszcakowa już w Sosnówce powiedziała, że żadnych domków się nie rezerwuje, ponieważ wszystkie wynajmuje się „Orbisowi”.

Musiąłem więc wracać do Jeleniej Góry i urlop spędziłem w domu. Nie wiem jak nazwać takie postępowanie. W dodatku przyjechałem do Sosnówki z rodziną z Łodzi, przed którą musiałem się wstydzić, za postępowanie działu socjalnego.

A przecież jestem nie tylko pracownikiem zakładu, ale również współbudowniczym Sosnówki, jeździłem sam niejednokrotnie na czynny aby nasz ośrodek jak najprędzej mógł dobrze służyć pracownikom zakładu, organizowałem również wyjazdy większych grup z naszej wytwórni.

Dla kogo w końcu budowaliśmy Sosnówkę? Dla siebie czy dla „Orbisu”? Marian Tobis.

## Podjąć decyzję

— „Artykuł p.t. „Dla nas piękny basen i trawka dla innych komfortowe domki” w numerze 21 „Wspólnego Celu” budzi wątpliwości, czy Sosnówka jest wykorzystywana zgodnie z pierwotnymi założeniami, gdyż jak pamiętamy miał to być przede wszystkim ośrodek wypoczynku świątecznego dla pracowników zakładu i ich rodzin.

(Dokończenie na str. 2)

## Na tematy dnia

### Dla zwiększenia aktywności

Coraz więcej młodych ludzi rozpoczyna pracę w naszym zakładzie. Celwiskoza staje się ich zakładem. Aktualnie pracuje w naszym zakładzie około 900 osób w wieku do lat 30, ale tylko jedna trzecia jest członkami Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Dlaczego tak mało?

O młodych ludziach mówi się u nas różnie. Często próbujemy sobie odpowiedzieć na pytanie: jaka jest nasza młodzież?

Czy jest dobrze przygotowana aby podjąć stale rosnące zadania naszych czasów?

Czy młodzi pracownicy potrafią dobrze zastąpić starą, ustępującą jej miejsca kadrę?

O czym marzy młodzież i jak pracuje?

Odpowiedzi na te pytania na pewno nie są proste.

Dzisiejsze pokolenie cechuje chęć życia na wyższym poziomie niż osiągnęło to pokolenie starsze. Młodzi ludzie zdają sobie sprawę, że tylko wyższe kwalifikacje i pracowitość, umożliwią osiągnięcie tego celu. Stąd powszechne dążenie do zdobycia wykształcenia.

Obecna młoda generacja — podobnie zresztą jak i poprzednie — jest niecierpliwa, chciałaby jak najszybciej osiągnąć wszystko.

Ale właśnie to pokolenie, jak żadne dotąd może przekonać się nacocznie jak wiele można dokonać w krótkim czasie dla kraju i dla siebie. Dotyczy to osiągnięć w latach 1971—1975.

(Dokończenie na str. 2)

## UKOŃCZYLI 25 i 20 lat pracy w Celwiskozy

W drugiej dekadzie września br. minie dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

18 września — Zbigniew Turski z Działu Zbytu,

19 września — Jadwiga Kisielińska z Oddziału Celulozy.

W drugiej dekadzie września br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

13 września — Tadeusz Magiera z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji i Ignacy Muszyński z Oddziału Alkalizacji,

14 września — Adam Szymfeld z Wydziału Remontów.

Z tej okazji serdeczne życzenia dla wszystkich sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składa jubilatów Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

Jelenia Góra. Pomnik Żołnierza Radzieckiego przy placu B. Bieruta

Fot. Z. Adamski



## Mimo trudności i napięć

Każdy wielki program, a takim są zadania stojące przed budownictwem w naszym kraju, ma to do siebie, że jego realizacja związana jest z pokonywaniem różnego rodzaju trudności i napięć.

Tak jest również z naszym planem inwestycji, który jest częścią tamtego, wielkiego planu krajowego.

Na posiedzeniu egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR, 5 sierpnia br. omawiano plan zakładowych inwestycji na rok bieżący i plan zamierzeń na rok 1978 i podjęto uchwałę, której realizacja powinna zapobiec wszelkim ewentualnym nieprzyjemnym niespodziankom w terminowej realizacji tych planów.

## Wywiad aktualny

### Nowy rok szkolny

Zaczął się nowy rok szkolny w zasadniczej szkole zawodowej, która wychowała i przysposobiła do pracy w naszym zakładzie, wielu młodych ludzi, dzisiaj wartościowych pracowników.

Z okazji nowego roku trochę wiadomości o szkole, przekazał nam w wywiadzie aktualnym Edward Ludwinowicz, kierownik nauki zawodu.

„WSPÓLNY CEL”: 1 września br. Zasadnicza Szkoła Zawodowa w naszym zakładzie rozpoczęła siedemna-

## Nagrody i przeszerogowania

Za zajęcie pierwszych miejsc w poszczególnych grupach we współzawodnictwie o puchar przechodni „Wspólnego Celu”, następujące oddziały otrzymały nagrody i rozdzielili je jak następuje:

**ODDZIAŁ REGENERACJI ŁUGU:**  
3.000 zł: po 300 zł otrzymują: Kazimierz Osiecki, Zbigniew Zając, Zygmunt Ostaszewski, Tadeusz Święcki, Magdalena Dominiczak, Irena Alech nowicz, Helena Mroczkowska, Stanisław Wróbel, Marian Fidura i Jan Taczala.

Przeszerogowania: Władysław Bielecki i Genowefa Bogusławska.

**WYDZIAŁ BUDOWLANO ANTYKO ROZJYNY:**

2.500 zł: po 400 zł otrzymują: Stanisław Iwan, Zygmunt Pludowski, Marian Siedlecki i Stanisław Kudosz, po 300 zł: Józef Uba, Kazimierz Marciszko i Jerzy Kubat.

Przeszerogowania: Mieczysław Lipski i Stefan Kowalski.

**LABORATORIUM ANALITYCZNE:**

1.500 zł: po 300 zł otrzymują: Zofia Franczak, Maria Nowacka, Zofia Wiećka, Genowefa Gajewska i Kazimiera Wolska.

Przeszerogowanie Janina Bodnaruk.

Seweryn Krajewski

## Dyplom WRZZ dla „Wspólnego Celu”

Przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Stasiński wręczył w tych dniach naszej redakcji dyplom Woje wódzkiej Rady Związków Zawodowych w Jeleniej Górze następującej treści:

— „Dyplom uznania dla Redakcji gazety zakładowej „Wspólny Cel” Za kładów Włókien Chemicznych „Chemitex-Celwiskoza” w Jeleniej Górze, za twórczy udział w rozwijaniu aktywności kulturalnej ludzi pracy. Przewodniczący WRZZ Marian Spera.”

## Trzecie miejsce we współzawodnictwie

W dokonanej przez Ministerstwo Przemysłu Chemicznego ocenie współzawodnictwa, między zakładowymi oddziałami samoobrony i zespołami polityczno-propagandowymi za I półrocze br., nasz Zakładowy Oddział Samoobrony i Zespół Polityczno-Propagandowy uzyskały trzecie miejsca.

(Dokończenie na str. 3)

## Nowy termin dla racjonalizatorów

Wskutek małej ilości zgłoszeń, nie odbył się planowany na czerwiec br. konkurs racjonalizatorski, o tematyce bezpieczeństwa i higieny pracy.

Wobec tego Klub Techniki i Racjonalizacji proponuje racjonalizatorom nowy termin, w którym będzie można składać dodatkowe projekty o tej tematyce, od 1 do 20 września br. W konkursie wezmą oczywiście również udział projekty zgłoszone wcześniej.

Warunki konkursu, jak poprzednio. Za każdy przyjęty projekt twórca otrzymuje 300 zł oraz wynagrodzenie przyznane przez komisję oceniającą. Niezależnie od tego projekty będą pretendowały do nagród: I — 5.000 zł, II — 3.000 zł, III — 2.000 zł.

Rozstrzygnięcie konkursu planuje się na koniec września br.

Dokładny termin podany zostanie przez Zakładową Rozgłośnię, twórcy zostaną również zawiadomieni telefonicznie. Miejscem rozstrzygnięcia konkursu będzie Zakładowy Ośrodek Propagandy i Informacji.

Z. K.

Do najważniejszych zadań inwestycyjnych zakładu w roku 1977 należy zaliczyć następujące trzy przedsięwzięcia: budowę magazynu hutniczego, budowę trzeciego bloku mieszkaniowego przy ul. Norwida oraz budowę ośrodka wypoczynku świątecznego w Sosnówce.

Budowa magazynu wyrobów hutniczych ukończona być powinna do 30 czerwca 1978 roku, w tym roku przewiduje się przerób 2 mln. zł, wykonawca wszedł dopiero na teren budowy.

Przy ul. Norwida prowadzi się prace wykończeniowe przy dwóch pier-

(Dokończenie na str. 2)

sty już rok szkolny. Co nowego przy nosi szkole ten rok?

E. LUDWINOWICZ: Wprowadzone zostają pewne zmiany organizacyjne. Wchodzimy od 1 września br. w zespół szkół chemicznych, który został powołany w Jeleniej Górze. Dyrektorem zespołu szkół mianowany został mgr Zbigniew Markiewicz dotychczasowy dyrektor szkoły chemicznej w naszym mieście, jednym z jego zastępców jest inż. Henryk Kamiński, dyrektor ZSZ w „Celwiskozy”.

„WSPÓLNY CEL”: Jakie szkoły wchodzi w skład zespołu szkół chemicznych?

E. LUDWINOWICZ: Liceum zawodowe dla sterowniczych procesów chemicznych, technikum chemiczne, wie-

(Dokończenie na str. 2)

Ulica w Budapeszcie

Fot. K. Wiśniewski



## Mimo trudności i napięć

(Dokończenie ze str. 1)

szych budynkach, w trzecim kwartale ma się rozpocząć budowa nowego, trzeciego budynku mieszkalnego, która powinna być zakończona do końca roku 1978.

W Sosnowcu, gdzie wykonawca zaangażował większość swojego potencjału przerobowego, prace powinny być zakończone 31 października br. Oprócz tych prac planuje się budowę do 30 października 1978 roku zaplecza dla stołówki.

2 maja br. zakończono budowę magazynu gazów technicznych a do 13 lipca br. prace inwestycyjne dla ogródków działkowych.

W zakresie rzeczowego planu inwestycyjnego jest również w roku 1977 zakup maszyn, urządzeń i środków transportu na łączną sumę 13 mln zł, z czego do 31 lipca br. wykorzystano 79% limitu.

## Dla zwiększenia aktywności

(Dokończenie ze str. 1)

Liczymy w naszym zakładzie na młodzież i w niej upatrujemy jego szansę.

Dlatego niepokoi każdy sygnał o zmniejszeniu aktywności młodzieży lub jej organizacji.

Na posiedzeniu egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR i Dyrektora Zakładu do udzielania pomocy w realizacji tego planu.

Zobowiązuje się II sekretarz POP i OOP oraz kierownictwo gospodarcze do przeprowadzenia zebrań z młodzieżą a II sekretarzom przypomina się o obowiązku sprawowania opieki nad Kółkami ZSMP.

Zobowiązuje się Zarząd Zakładowy ZSMP do przeprowadzenia indywidualnych rozmów z członkami Kół, w których praca jest niedostateczna, przy pomocy POP i kierownictwa gospodarczego, jeżeli zajdzie taka potrzeba.

Stefan Karski

„POWÓDZ”  
ciekawe zdjęcia K. Jabłońskiego zamieszczamy od następnego numeru „Wspólnego Celu”

Dyskusja na posiedzeniu egzekutywy była żywa i ciekawa, podsumo-

W roku 1978 zakupione mają być pompy i sortowniki dla Wytwórni Celulozy, dwie opłatkarki dla Oddziału Elastonu i 4 pompy dla Wydziału Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska.

Wykonanie wszystkich zaplanowanych zadań inwestycyjnych nie będzie łatwe, gdyż Przedsiębiorstwo Modernizacji i Remontów Przemysłu Włókien Chemicznych „Chemitex”, dawniej Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji w naszym zakładzie, wykonawca wszystkich naszych inwestycji, nie dysponuje dostateczną mocą przerobową w zakresie robót budowlanych.

Dlatego egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR na swoim posiedzeniu 5 sierpnia br. zobowiązała dyrekcję przedsiębiorstwa do podjęcia takich kroków, które zapewnią by realizację planu ze szczególnym zwróceniem uwagi na terminowe ukończenie nie budowy magazynu wyrobów hutniczych, budynków mieszkalnych oraz ośrodka w Sosnowcu.

Stanisław Kozar



## Aby nie złamać nogi na schodach w zakładzie

Wśród częstych tłumaczeń, dlaczego w jednym oddziale jest więcej wypadków przy pracy niż w drugim, częstym argumentem jest: bo u nas są trudne warunki!

Na pewno, przy nieprzestrzeganiu przepisów bezpieczeństwa pracy, łatwiej o wypadek w oddziale trudnym.

Ale kiedy pracuje się ostrożnie, rozważnie i przestrzegając przepisów bhp i w trudnym i w łatwym, wypadku nie będzie!

Albowiem w tych przypadkach, nie to jest najważniejsze, jakie czynności i w jakich warunkach wykonuje pracownik, ale w jaki sposób to robi?

Czy zgodnie z przepisami? Czy rozważnie? Czy myśląc stale o pracy i ewentualnych zagrożeniach?

Ze tak jest w rzeczywistości, świadczą najlepiej przykłady z naszego podwórka.

Ilość wypadków w poszczególnych oddziałach, wcale nie jest proporcjonalna, do natężenia w nich trudności.

Trafiają się więc również wypadki przy pracy w oddziale czy dziale, który ze względu na charakter produkcji czy usług, uchodzi za łatwy.

Po doskonałym lipcu br., w którym nie było w naszym zakładzie ani jednego wypadku, co jest sukcesem nie spotykanym w dotychczasowej historii „Celwiskozy”, przyszedł dobry sierpień.

Ale rekordu z lipca w tym miesiącu nie powtórzono.

5 sierpnia br. uległa wypadkowi

pracownica działu zaopatrzenia Stanisława Szudy. Schodząc z czwartego piętra budynku magazynów, gdzie pracuje w magazynie artykułów piśmiennych i szkła laboratoryjnego, na trzęście piętro, aby pomóc w magazynie technicznym, potknęła się na schodach, upadła i złamała nogę.

Takie wypadki zalicza się do ciężkich, ze względu na dużą ilość dni zwolnienia od pracy.

Stopnie schodów, jak stwierdził ze spół badający przyczynę wypadku, są w dobrym stanie, nie było specjalnej przyczyny do potknięcia się i wypadku.

Można by więc ten wypadek zaliczyć, mimo że miał miejsce na schodach, do tych „na gładkiej drodze”... Taki wypadek może się zdarzyć wszędzie.

Czy każdemu? Tylko temu kto nie uważa, nie przestrzega ostrożności, nawet przy takiej nieodzownej czynności w pracy, jak chodzenie.

I jakie tu wyciągnąć wnioski, aby ludzie nie lamali nóg na schodach?

Chyba nie będzie zalecenia, aby wypadek omówić z pracownikami.

Tyle razy bowiem mówi się i pisze (również w naszej gazecie) o konieczności rozważnego śpieszenia się, zachowania ostrożności na każdym stanowisku, na każdym miejscu, przy każdej najprostszej nawet czynności.

Albowiem to nie los ślepy kieruje nami, ale my sami.

Bronisław Ralo

## Nowy rok szkolny

(Dokończenie ze str. 1)

czorowe technikum chemiczne dla pracujących oraz nasza zasadnicza szkoła zawodowa.

W naszej szkole również w tym roku będziemy kształcić: sterowniczych procesów chemicznych, elektromechaników i ślusarzy — mechaników.

„WSPÓLNY CEL”: Jak przebiegał w tym roku nabór uczniów do naszej szkoły?

E. LUDWINOWICZ: Mamy szczególne trudności z naborem do szkoły chłopców, w pierwszych klasach wszystkich kierunków, gdyż jak widać domo preferowane były w tym roku szkoły rolnicze i budowlane.

Większość wśród naszych uczniów stanowią dziewczęta, więcej kandydatów pochodzi z Jeleniej Góry.

„WSPÓLNY CEL”: Czy szkoła nadal będzie dysponowała internatem?

E. LUDWINOWICZ: Dotychczas mieliśmy tylko internat dla chłopców w wydzielonych pokojach w Domu Chemika przy ul. Morcinka, gdzie zakwaterowaliśmy 30 uczniów. Będziemy chcieli w najbliższej przyszłości zrezygnować z tego prowizorycznego internatu, na rzecz internatu z prawdziwego zdarzenia. Już obecnie dziewczęta z naszej szkoły będą korzystać z internatu przy ul. Wynałazców.

„WSPÓLNY CEL”: Z jakich uprawnień korzystają uczniowie naszej szkoły?

E. LUDWINOWICZ: O naszych uczniach można powiedzieć, że są to młodzieńcy pracownicy, którzy korzystają z wszystkich praw pracowniczych.

W I klasie uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne 320 zł, w II — 480 zł, w III — 780 zł oraz 20% premii, jeżeli nie mają nieobecnymi dniami nieusprawiedliwionych i dobrze się prowadzą.



„Informator BHP” — to ciągła publikacja o charakterze encyklopedycznym wydawana staraniem Instytutu Wydawniczego Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Informator posiada następujące działy: fizjologia i higiena pracy, hałas i wibracja, ochrony osobiste, substancje niebezpieczne, oświetlenia — barwy, transport wewnętrzny, urządzenia zabezpieczające, organizacja pracy, zagrożenia i profilaktyka, pomiary i badania, organizacja bhp.

„Informator BHP” wydawany jest w formie luźnych, numerowanych kart formatu A4, dwustronnie zadrukowanych i ilustrowanych.

Komplety kart (cena kompletu 20 zł) ukazują się sukcesywnie w ciągu roku. W latach 1973—76 wydano 40 kompletów od nr 1 do 40.

W roku bieżącym edycja została zamknięta kompletami 44 i 45.

W komplecie 45 zamieszczony został nie skorowidz problemowy wydanych kart.

Ostatnio na półkach księgarń ukazała się publikacja Marka Piątkow-

Uczniowie, którzy zawierają z zakładem umowę o co najmniej dwuletniej pracy w zakładzie, otrzymują 5.000 zł na ubranie robocze oraz następnie 2.000 zł na zagospodarowanie się.

Jak wiadomo lata nauki w szkole liczą się uczniom do stażu pracy.

„WSPÓLNY CEL”: Czy wszyscy absolwenci naszej szkoły, po jej ukończeniu, kontynuują pracę w zakładzie?

E. LUDWINOWICZ: W ubiegłym roku było 46 absolwentów, około 70 procent pozostało w zakładzie. Pozostali albo nadal kontynuują naukę, odbywają służbę wojskową lub pracują w innych zakładach, w miejscu zamieszkania rodziców.

sk.

## Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1355 wystawioną dla Mieczysława Kowalka.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 128 wystawioną dla Antoniego Wąsowicza.

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Mirosławy Lisieckiej.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 287 wystawioną dla Bronisława Stawarskiego.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5435 wystawioną dla Eugeniusza Dowiata.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5823 wystawioną dla Krystyny Mościńskiej.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadry a książeczek odzieżowych do Działu Zaopatrzenia.

skiego pt. „Reforma emerytur i rent. Pytania i odpowiedzi”, w cenie 6 zł, wydana przez Instytut Wydawniczy CRZZ.

W pracy tej w sposób przystępny omówiono zmiany, jakie zaszły w dotychczas obowiązujących przepisach emerytalnych i rentowych. Zmiany te zaczęły obowiązywać od 1 maja br. a dotyczą ogólnie zasad podwyższania świadczeń emerytalnych i rentowych oraz zasad zawieszania tych świadczeń w razie zarobkowania.

Publikacja zawiera również informacje dotyczące uprawnień jakie przysługują inwalidom wojennym i kombatantom.

k.

## GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258  
odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Balesław Bar, Stanisław Borzęcki, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa

## Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

Dlatego wydaje się konieczne, ustalenie, jak będzie się postępowo w przyszłości.

Niepokoje natomiast fakt, że uwagi redakcji dotychczas nie spotkały się z odzewem, że nie ma do dzisiaj usprawiedliwienia, dlaczego w lecie, które minęło, nie pamiętano o pracownikach zakładu, jako o tych, którzy w pierwszym rzędzie powinni z Sosnowki korzystać. Stefan Kamiński.

## Jeszcze we wrześniu

— „Odpowiadając na przesłane nam skargi Waszych czytelników uprzejmie informuję, że kierowcy autobusów znają swój obowiązek odbywania przerwy międzykursowej na końcu przystanku, a nie poza przy stanowiskiem.

Wyjątek od tej zasady stanowi oczywiście pogotowie techniczne, w celu usunięcia defektu autobusu, uzupełnianie paliwa w zbiorniku lub odbywanie 15 minutowej przerwy na spożycie posiłku, przewidzianej w rozkładzie jazdy, w których to przypadkach autobusy muszą oczekiwać poza końcowym przystankiem.

Każdy inny postój autobusu poza przystankiem końcowym jest samowolą kierowcy i podlega karze.

W przesłanych nam skargach brak jest danych do identyfikacji omawianych zdarzeń a tym samym ustalenia czy które z nich stanowią wykroczenie kierowców.

W celu likwidacji tego rodzaju zażaleń postanowiliśmy:

— w terminie do 30 września br. dokonać zmiany rozkładu jazdy autobusów linii nr 2 i 3, polegającej na przeniesieniu przerw międzykursowych oraz uzupełnianie paliwa w zbiornikach, na końcowe przystanki w Maciejowej i Mysłakowicach.

— Jeszcze raz przypomnieć kierowcom o obowiązku odbywania przerw międzykursowych na końcowym przystanku, a nie poza przystankiem.

— Zwiększyć ilość kontroli w omawianym zakresie.

Jednocześnie prosimy aby w przesłanych nam skargach była podawana data i czas zajęcia oraz numer boczny autobusu. Dyrektor MPK inż. Leopold Duda.

Piszcie  
we wszystkich  
sprawach  
zakładu  
do tej rubryki

## Jak pracuje doradca techniczny?

Inż. Mieczysław Zięba jest doradcą technicznym Klubu Techniki i Racjonalizacji od listopada 1963 roku.

W ciągu blisko czternastu lat działalności, zaopiniował 687 projektów z zakresu modernizacji i rekonstrukcji maszyn i urządzeń, taką bowiem problematyką zajmuje się jako doradca KTiR.

Pierwszy projekt zaopiniował 13 listopada 1963 roku. Inż. Mieczysław Setkiewicz i Jan Sliwiński zaproponowali aby importowane dotychczas siatki do pras alkalicelulozowych, zastąpić siatkami stalowymi, krajowymi.

Opinia doradcy była pozytywna, projekt został zastosowany, zaoszczędzono dzięki temu wiele złotych dewizowych.

Wśród projektów, które zaopiniował w swej długiej działalności doradca technicznego, za najbardziej wartościowy inż. Mieczysław Zięba uważa projekt zespoły pn. „komora wentylacyjna, wyciągowa z odziałów Wytwórni Włókien Celulozowych”.

(Dokończenie na str. 3)

WRZESIEŃ  
JELENIÓGÓRSKI

święcimy co roku  
ciekawymi  
różnorodnymi  
impresjami  
w naszym mieście,  
odświetlone  
przybrzanymi  
ulicami  
i wystawami  
sklepów  
Na zdjęciu fragment  
ulicy 15-go-Grudnia

Fot. Z. Adamski



## Wczasowe wiadomości (6)

To już chyba ostatni w tym roku odcinek „Wczasowych wiadomości”. Wypowiadali się w tej letniej rubryce pracownicy zakładu, którzy w różnych miejscowościach naszego pięknego kraju spędzili urlop i mimo że na ogół pogoda w tym roku nie dopisała, większość wczasowiczów wróciła do Jeleniej Góry zadowolona z wypoczynku.

Chociaż tej rubryki już w tym roku kontynuować nie będziemy, do tematu naszych urlopów jeszcze powrócimy, nieco w innej formie.

Dzisiaj ostatnie dwa listy z wczasów.

### NA WCZASACH W ZAMRZENICY

„Byłam w tym roku na wczasach — pisze Józefa Konarska laborantka z laboratorium analitycznego — razem z mężem i córką w ośrodku Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Zamrzenicy, nad jeziorem Koronowskim.

Na początku mieliśmy pewne wątpliwości czy wczasy będą udane, gdyż Zamrzenica to mała osada, poza ośrodkiem jest tutaj kawiarnia, mały kiosk i tylko lasy.

Ale zachwyciły nas od razu wspaniałe wyposażone domki campingo-

we, pięknie usytuowane, z elektrycznym ogrzewaniem, świetlica z kolo- rowym telewizorem, kawiarnia z sa- lą do tańca, bilardem i stolkami do brydza.

Jeżeli nawet by nie dopisała pogo- da, nie można się było nudzić.

Jedynym większym zmartwieniem w czasie naszego turnusu był brak wody w basenie, gdyż aktualnie zo- stał w tym czasie opróżniony. Była za to przez pełne dwa tygodnie do- skonala, sioneczna pogoda i od szó- stej rano do późnego wieczora, słoń- ce grzało. Opalaliśmy się, chodzili-

my na dalekie spacery po lesie, mąż łowił ryby u ujścia Brdy i często dla tego korzystaliśmy ze smażalni ryb, która znajdowała się przy kuchni o- środkka i była do dyspozycji wczaso- wiczów. Jesteśmy z tegorocznych wczasów bardzo zadowoleni.—

### W SARBINOWIE

— „Pogoda nie była w tym roku łaskawa dla wczasowiczów — pisze z Sarbinowa Morskiego — Stanisław Borzęcki.

Mało słońca, dużo deszczu.

Dlatego jedyną moją rozrywką tu- taj, stanowią codzienne spacery przez Sarbinów, bliskie Gąski i Chłopy. Dla mnie to dobry wypoczynek, cho- ciaż czekam jak inni, na słońce.

Nie ma tutaj prawie żadnych moż- liwości na rozrywkę kulturalną.

Tylko w Gąskach jest klub „Ru- chu”, w którym można wypić kawę, a w Sarbinowie klub „Oaza” i bar.

Mimo to — polecam Sarbinowo ja- ko doskonałe miejsce dla wypoczyn- ku. Kto lubi spokój i ciszę, powin- nien tu przyjechać.—

## Barbara z tulipanami

Fot. K. Wiśniewski



## ROZMAITOŚCI NIE DO GINKI DO GINKI

### MOŻE BYĆ WYPADEK

Używane w Oddziale Alkalizacji do przewożenia dwustokilogramowych biał celulozy dwukolowe wózki, nie są sprawne, niektóre są w złym stanie i przy przewożeniu takiego du- że go ciężaru, łatwo o wypadek przy pracy.

Zamiast w protokole powypadko- wym zalecić naprawę lub wycofanie z obiegu wózków niesprawnych, le- piej to zrobić przed wypadkiem!

aZ.

### RADY RETRO WUJKA STASIA

(za które redakcja „Rozmaitości” ze względu na możliwość przedawnienia nie odpowiada)

Aby bućki pięknie błyszczały się, należy po usunięciu brudu natrzeć je skórką pomarańczy a następnie szcietkować miękką szcietką lub su- knem aż do wysokiego połysku. Jest to środek znakomity. Lm.

### HENRYK Z JELENIEJ GÓRY PRZYPOMINA

Kościółek św. Anny u zbiegu ulic 15-Grudnia, 1-go Maja i Konopnic- kiej budowany za króla Ludwika, spa- lił się w roku 1634, jego obecny stan pochodzi z roku 1715.

Kościółek przylegał do jednej z baszt miejskich. Obok kościółka jeszcze w XVI w. był cmentarz, który przenie- siony został na cmentarz przy ul. Wolności z którego dzisiaj pozostały tylko nieliczne nagrobki.

Po wykupieniu placu dla powięk- szenia miasta przez magistrat od pro- boszcza katolickiego, który był jego właścicielem, w roku 1862 zniszczono resztki murów miejskich w tym miej- scu.

hP.

### NASZE ZWYCZAJE (ZLE)

Pewna pracownica, pewnego dzia- ła w naszym zakładzie, ma twardy cha- rakter. Kiedy powie, że nie będzie odpowiadała na list krytyczny, to nie odpowiada i sam kierownik, chociaż milujący dyscyplinę, nie na to nie może poradzić.

Mamy więc już w tym roku pewne go kandydata do dyplomu z żółciem, warto by się jednak postarać aby do dyplomu dołączona została niebieska koperta. Ale oczywiście nie z na- grodą.

e)

### POCZTÓWKI „ZE SŁONCEM”

W ostatniej dekadzie sierpnia br. do redakcji nadeszły kartki następu- jącej treści:

— „Pozdrowienia z urlopu dla pp. Redaktorów oraz dla wszystkich kole- gów z pracy z Działu Zbytu i maga- zynu wyrobów gotowych przesyła J. Izidorczyk z rodzinką. Pogoda w kratkę, dość wilgotno a tylko czasem oglądamy słońce.—”

— „Pozdrowienia z obozu, dla Re- dakcji „Wspólnego Celu” przesyłają piłkarze — juniorzy MZKS Karkono- sze, Falborski, Karasiński, Kudya, Szostek, Ogórek, Niestor, Różycki, Bo- siacki.—” (i wiele innych podpisów trudnych do odczytania).

— „Pozdrowienia z Łodzi przesyła A. Grzelak z rodziną.—”

— „Serdeczne pozdrowienia dla Ko- legium Redakcyjnego z obozu szko- leniowo-wypoczynkowego w Łebie zasylają zapasnicy — Biernat, Kas- prów, Fluder, Wrocławski, Kamiń- ski.—” (i wiele innych podpisów trud- nych do odczytania).

— „Wiele serdecznych pozdrowień dla całego kolegium redakcyjnego i czytelników „Na turystycznym szla- ku” z pięknej i słonecznej Słowacji. Zwiedziłem Nitrę i najbliższe oko- lice. Może uda się zobaczyć dalsze. Chcę być na „Agrokompleksie 77”, wielkiej wystawie rolniczej. Jest tu dużo owoców, które dojrze- wają znacznie wcześniej i korzystam z nich. Zdzisław Rzeźniowiecki.—”

— „Pozdrowienia dla „Wspólnego Celu” z dalekiego Doniecka przesyła Korzeniecki z całą rodziną.

P.S. Piękna pogoda, tylko mało cza- su. Jest tutaj dużo do zwiedzania.—”



## Jak pracuje doradca techniczny

(Dokończenie ze str. 2)

Zastosowanie projektu umożliwiło wymianę uprzednio już przygotowa- nej komory wentylacyjnej w krótkim okresie planowego postępu za- kładu, podczas kiedy inne rozwiąza- nie przewidywało na tę operację o- kolo 6 tygodni.

Za najbardziej ciekawą technicznie projekt inż. Mieczysław Zięba uwa- ża sygnalizację złamania noża w kra- jarce, opracowany przez mgr inż. Ry- szarda Sotela.

— „Powierzenie mi zadania dorad- cy technicznego — mówi inż. Mieczy- sław Zięba uważam za wyróżnienie. Każdy projekt rozpatruję bardzo do- głębnie, nigdy nie sugeruję się rac- ją kolegów lub zainteresowanego działu, staram się przede wszystkim kierować przepisami w zakresie wy- nalazczości.

Jeżeli projekt jest niedopracowany, kieruję uwagi racjonalizatora na braki, pomagam w ich rozwiązywaniu. Jeżeli projekt nie nadaje się do za- stosowania radzę otwarcie, że nie warto go zgłaszać.

Tak się dzieje, kiedy racjonaliza- tor zgłasza się do mnie przed zło- żeniem projektu. Takich pomocy u- dzieliłem 240.

Są wśród racjonalizatorów, z któ- rymi mam kontakty jako doradca, zarówno inżynierowie jak robotnicy, stale kontakty utrzymują z mną: Kieta, Smoleński i Piórkowski.

Drugą grupę projektów do zaopi- niowania otrzymuję drogą służbową, przez rzecznika patentowego inż. Ja- dwiga Szpak. Są to opinie po fakcie. Zapoznaje się z dokumentacją i tre- ścią projektu, proszę do siebie racjo- nalizatora i przekazuję mu swoje u- wagi, następnie idę na miejsce, gdzie projekt jest zastosowany, po czym daję opinię wiążącą.

Zdaję sobie sprawę z tego, że dzia- łając prawidłowo, mogę przyczynić się do rozwoju racjonalizacji w na- szym zakładzie, staram się też pozyskać ludzi do racjonalizacji, zdobyć ich zaufanie.

Duże znaczenie dla rozwoju racjo- nalizacji w naszym zakładzie ma pu- blikowanie tematyki, którą powinni zainteresować się racjonalizatorzy, propagowanie tematów, które trzeba rozwiązać.

Ważne są również organizowane przez Klub Techniki i Racjonaliza- cji giełdy racjonalizatorskie.

Jeżeli chodzi o realizację projek- tów, to najszybciej realizowane są te, które składają osoby dyspo- nujące w zakładzie aparatem wyko- nawczym. Gorzej jest z tymi, które nie mają kompletu dokumentacji technicznej, gdyż muszą one poze- kać na swoją kolejkę w Dziale Kon- strukcyjnym.

Ważna jest umiejętność pozyskania dla realizacji projektu kierownictwa oddziału, w którym projekt ma być zastosowany.

Ale jeżeli któryś z twórców jest u- party, potrafi dać sobie radę ze wszy- stkimi trudnościami i przeciwnościami w tym zakresie.—”

Marian Kotlarek

## Piotr Pilecki

(Dokończenie ze str. 1)

Jor Kazimierz Olszewski, obecny wi- cepremier. Rozmowa była krótka, wojskowa. Otrzymał przydział do formującej się właśnie straży przemysłowej. Komendant straży ka- pitał Nadolski przyjął nas chętnie, zwłaszcza, że byliśmy umundurowani, mieliśmy swoje wojskowe płasz- che i rogatywki. Od razu też rozpo- częliśmy dyżury patrolowe. Razem z Waławem Głuszakiem i Francisz- kiem Klujem strzegliśmy mienia za- kładowego. Mieliśmy na pewno nie- mniej pracy niż straż obecnie. Zakład nie był dobrze ogrodzony, obcy lu- dzie próbowali się przedostawać na jego teren każda nawet drobna rzecz, w tamtych czasach mogła się komuś przydać...

W czasie pracy w straży przemysłowej poznałem inż. Brodowskiego, któ- ry namówił mnie do podjęcia pracy na stanowisku aparaturowego produk- cji stilonu na trzykilogramowej apa- raturze.

Wkrótce za dobrą pracę awansowa- łem na stanowisko brygadzysty i razem z Mieczysławem Drajewiczem i Janem Wilczewskim pracowałem przy produkcji żyłki wędkarskiej, któ- rą wtedy nazywano żyłką rybacką. Produkcja to wielkie słowo, na na- szę małą aparaturę staraliśmy się wytworzyć coś, co żyłkę przypomina- ło...

Była ona matowa i krucha, dlatego

podejmowaliśmy starania aby ją u- doskonalić.

Kiedy jedna z takich prób udała się, był to nasz wielki sukces. Pamię- tam, że otrzymaliśmy wtedy dyplomy i nagrody pieniężne.

Kiedy podjęliśmy już normalną pro- dukcję, najważniejszą sprawą było utrzymanie laboratoryjnej czystości. Pamiętam najważniejsze wówczas fa- zy procesu produkcyjnego, jak przep- lukiwanie kotła dwutlenkiem węgla dla usunięcia powietrza, napełnienie kaprolaktamem pod ciśnieniem CO<sub>2</sub> i włączenie ogrzewania olejowego do temperatury 240°C. Po czterech go- dzinach pompa wysysała niespolime- ryzowany kaprolaktam, pozostała zaś masa, skierowana była do dyszy i przedzarki.

Była to wtedy dla nas praca pasjo- nująca, pełniliśmy zaś równocześnie zadanie ślusarza i aparaturowego.

Dlatego przykro nam było, kiedy w zakładzie, po uruchomieniu produk- cji stilonu na wielką skalę w Gorzo- wie, produkcja włókien stilonowych została zaniechana.

W roku 1955 przeniósłem się więc do Działu Głównego Mechanika, naj- pierw pracowałem w brygadzie Jo- zefa Nycza, potem Jana Sperudy. O- becnie pracuję w brygadzie ślusarzy Stanisława Gały, która przeprowadza remonty suszarek. Są to urządze- nia bardzo sprawne, pod warunkiem że się ich nie przeciąża.

Nasza brygada została odznaczona odznakami Brygady Pracy Socjali- stycznej wszystkich trzech stopni.—”

Zbigniew Adamski

## Trzecie miejsce we współzawodnictwie

(Dokończenie ze str. 1)

Już od kilku lat zarówno ZOS jak ZPP znajdują się w tym współzawo- dnictwie w pierwszej trójce.

Minister Przemysłu Chemicznego za osiągnięcia w przygotowaniu zakła- du do potrzeb samoobrony udzielił pochwały dyrektorowi nacelnemu Stanisławowi Boguszowi, komendan- towi ZOS Kazimierzowi Wiśniewskiemu i szefowi służby ZPP Joannie Skrzypińskiej.

W liście Ministra do zakładów pra- cy czytamy:

— „W wyniku prowadzonego współ- zawodnictwa zakładowe oddziały sa- moobrony osiągnęły wysoką umiejęt- ność łączenia wiadomości zdobytych na szkoleniu specjalistycznym i do- skonalszym, z bieżącymi potrzebami produkcyjnymi zakładów pracy oraz wykorzystaniu jednostek porządko- wo-ochronnych i przeciwpożarowych do ochrony mienia zakładowego. Za dotychczasowy ofiarny trud dziękuję wszystkim członkom ZOS naszego przemysłu i życzę dalszych, jeszcze lepszych osiągnięć w przygotowaniach obronnych oraz realizacji wszystkich stawianych przed oddziałami samo- obrony zadań.—”

Joanna Skrzypińska

## Klub „Kwadrat” proponuje

Co ciekawego proponuje nam we wrześniu br. Klub „Kwadrat”?

Dla młodzieży wyświetlane będą na stepujecie ciekawe filmy:

11 września — „W pustyni i w pu- sczy”, 12 września — „Zaczarowana podwórko”, 13 września — „Koraigol na dzikim zachodzie”.

W dyskusyjnym klubie filmowym będzie można obejrzeć: 14 września film „Dagny”, 21 września — film „Rozmowa”.

17 i 18 września odbędzie się w „Kwadracie” XIII krajowy turniej recytatorów o „Laur poetycki” Jele- niej Góry a 24 i 25 września XIII tur- niu tańca towarzyskiego o „Puchar Karkonoszy”, zakończenie turnieju 29 września.

29 września Klub „Kwadrat” zapra- sza na występ międzynarodowego ze- społu mimów. Bilety do nabycia u organizatorów kulturalno-oświato- wych w Radach Oddziałowych oraz w Rozgłośni Zakładowej (tel. 250).

Szczegółowych informacji w spra- wie imprez udziela kierownictwo Klu- bu „Kwadrat”, organizatorzy k-o Rad Oddziałowych oraz przewodniczący za- kładowej komisji kulturalno-oświato- wej Piotr Mendyk w Wytwórni Ce- lulozy. PM.

## „Gospodarując lepiej — będziemy żyli dostatniej”

Wydajemy w naszym zakładzie wiele pieniędzy na bezpieczeństwo i higie- nę pracy, w tym również na odzież roboczą i ochronną oraz sprzęt ochrony osobistej. To dobrze, tak powinno być.

Nie znaczy to jednak aby przed zakupieniem czegoś, dłużej się nie zasta- nowić, aby potem zakupione rzeczy nie leżały latami w magazynie, nie zaj- mowały niepotrzebnie miejsca i nie zamrażały potrzebnej na inne cele go- tówki.

Tymczasem w magazynie od lat zalegają następujące rzeczy, zakupione jako bardzo podobno potrzebne, których jednak obecnie nikt nie potrzebuje.

Są to: 94 pary butów, już raz przecenionych, które znajdują się w maga- zynie już ponad 10 lat, 18 noszy sanitarnych sprowadzonych przed dwoma laty, 6 masek przeciwgazowych MGI zakupionych na zlecenie BHP, 6 kasków ochronnych OK-29, również sprowadzonych na zlecenie BHP dla warsztatu wulkanizacyjnego, 49 masek przemysłowych 0-4-1, fartuch drelichowy itp.

Czas najwyższy aby tym sprzętem i odzieżą zainteresowali się kompeten- ni, orzekli co potrzebne a co nie, potrzebne przekazali użytkownikom, nie- potrzebne przekazali do upłynnienia.

Oczekujemy więc w tej sprawie konkretnych pociągnięć i pomyślnych wiadomości. A. P.

## TO NIE BAJKI

## Nie mogą sami poradzić

Warto by ogłosić konkurs na uszczelnienie dwóch pomp wiskozowych, które w Oddziale Przygotowalni Wiskozy ciekną już dwa lata i nie ma „moc- nego”, który by potrafił je uszczelnić.

Brygadzysta twierdzi że pompy mają skrzywione wałki i nie da się je uszczelnić.

A pompy te są podobno projektem nieznanego racjonalizatora. Posiadają tak zwany rozcierak, przez który przechodzi wiskoza, przepompowywana z egalizatora na zbiorniki.

Może więc inny racjonalizator (lub może ten sam?) rozwiąże problem, skoro nie mogą mu dać rady ślusarze, z dziewiątą grupą uposażenia. P. W.

## Od Szczepana Sidora do Jolanty Filipiak



Jak już informowaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszej gazy- ty, w roku szkolnym 1976/77 najlep- szym uczniem Zasadniczej Szkoły Za- wodowej była Jolanta Filipiak z kla- sy III c, która uzyskała łączną ocenę 4,5 pkt.

To właśnie ona jest na zdjęciu obok, uśmiechnięta i zadowolona, w chwilę po otrzymaniu „Złotego Pióra” i dy- plomu naszej gazety, w nagrodę za sukces.

W czterdziestoletniej historii tego współzawodnictwa, którego inicjato- rem jest „Wspólny Cel” i Zarząd Za- kładowy organizacji młodzieżowej, za- ledwie pięć razy zdobyli „Złote Pió- ra” chłopczy (1964, 1965, 1967, 1974, i 1976).

Warto przypomnieć że pierwszym najlepszym uczniem ZSZ był w roku szkolnym 1963/64 Szczepan Sidor, któ- ry do dzisiaj pracuje w naszym za- kładzie i jest już inżynierem.

W roku szkolnym 1976/77 w pier- wszą dziesiątkę najlepszych były cze- ry dziewczęta. Oprócz Jolanty, na dru- gim miejscu Anna Grzybowska z kla- sy III c, na siódmym Dorota Luto- stańska z klasy I c i na dziewiątym Emilia Hurnowicz z klasy III c.

Zdjęcie AZ, tekst SK.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE



## Karkonosze - Metal 1:0 A mogło być więcej!

Ze względu na remont stadionu miejskiego przy ul. Złotniczej, całą jesienną rundę w Jeleniej Górze, piłkarze MKKS Karkonosze rozgrywać będą przy ul. Grunwaldzkiej.

Tam też odbyła się inauguracja nowego sezonu w naszym mieście, spotkaniem z Metalem Kluczbork.

Podmokły teren i większe nieco niż przy ul. Złotniczej boisko, wymagały od zawodników dobrego przygotowania kondycyjnego. W trakcie gry okazało się, szczególnie w drugiej połowie meczu, że z kondycją nie było najlepiej, nie dopisała również, co w przeszłości zdarzało się również często, dyspozycja strzelecka, co powinno być sygnałem ostrzegawczym.

Pierwsza połowa spotkania Karkonosze - Metal upłynęła pod znakiem przewagi gospodarzy, niestety chociaż bramka ciągle „wisiała w powietrzu” dobre sytuacje podbramkowe nie zostały wykorzystane.

Dopiero dość daleki, zaskakujący strzał Borkowskiego, wpadł do bramki gości, po rękach zastąpił go przez obronę bramkarza Metalu.

Potem zdawało się, że Karkonosze podwyższą rezultat na swoją korzyść, ale dalsze bramki już nie padły.

Wykorzystując niemrawą grę napastników jeleniogórskich, piłkarze Metalu stosując grę otwartą, często gościli pod bramką Karkonoszy i mieli wiele okazji, których również nie potrafili wykorzystać.

Druga połowa przebiegała całkowicie pod znakiem przewagi gości.

W tym spotkaniu Karkonosze wystąpili w składzie: Należyty - Jończy, Wawrzyński, Kowal, Okoń - Borkowski, Dudka, Ignatowicz - Janigaz, Żebrak, Wilk.

Po przerwie trener Stanisław Zagrodnik wprowadził w miejsce Ignatowicza pracowitego Charkę, a w miejsce Żebraka Benkego.

Z naszego zespołu można wyróżnić przede wszystkim dobrze grającego całą mecz Borkowskiego, który jednak nie ustrzegł się zmarowania pewnej pozycji, na 15 minut przed końcem spotkania.

W pozostałych meczach drugiej kolejki padły następujące wyniki: Piechowicka Lechia przegrała 1:2 ze Stalą w Brzegu, która wyszła na czoło tabeli, Zagłębie pokonało w Lubinie rezerwę Śląska 2:1, w tym samym stosunku Bielawianka uporała się na własnym boisku z beniaminkiem Kluczborka, „M” Kryształem ze Stronia Śląskiego.

Dobrze wypadł debiut w nowym sezonie Chrobrego Głogów, który pokonał 3:1 Stal z Nysy, w tym samym stosunku Unia Racibórz zwyciężyła Polonię z Leszna. PKS Odra Wrocław zremisował 2:2 z Legnicką Miedzią.

Po dwóch pierwszych kolejkach tylko dwa zespoły opolskie: Stal Brzeg i Unia Racibórz nie straciły punktu.

A oto tabela rozgrywek (wszystkie drużyny z wyjątkiem Chrobrego Głogów i Polonii Leszna mają za sobą po 2 spotkania).

1. Stal Brzeg	4	6:1
2. Unia Racibórz	4	4:1
3. Bielawianka	3	4:3
4. Zagłębie Lubin	3	2:1
5. Chrobry Głogów	2	3:1
6. Metal Kluczbork	2	3:3
7. Lechia Piechowice	2	2:2
8. Karkonosze	2	1:1
9. Miedź Legnica	1	4:5
10. Odra Wrocław	1	2:3

## PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI tanie - smaczne - zdrowe

MARIA SAFAL POLECA

ZUPA Z KWAŚNEJ ŚMIETANY  
Z KMINKIEM

25 dkg śmietany, łyżka mąki, 3 szklanki mleka, łyżeczka kminku, sól.

Mleko zagotować z kminkiem, mąkę rozprószyć śmietaną i wymieszać dokładnie z gorącym mlekiem, następnie zagotować. Podawać z oddzielnie ugotowanymi kluskami.

PASZTET ZE SZPINAKIEM

1/2 kg szpinaku, 10 dkg słoniny, 1/2 szklanki tartej bułki, 4 jajka, masło do wysmarowania formy.

Szpinak ugotować, odcedzić i przekręcić w maszynce. W rondlu smażyć słoninę, włożyć szpinak, dodać tartą bułkę, wymieszać aby nie było grudek. Następnie wbić 4 jajka, osolić i zamieszać.

Drugi rondel wysmarować masłem, obsypać tartą bułką, włożyć szpinak i piec w gorącym piekarniku przez 15 minut.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO:

2. iglasta w Karkonoszach, 8. część należności, 10. wymiarły krewniak krowy, 11. komedia Fredry, 13. świeży śnieg, 15. litewska bogini rzek i jezior, 18. promieniotwórczy pierwiastek, 19. stopień oficerski w dawnej armii tureckiej, 20. dziesięć kwintali, 21. walcząca o równouprawnienie.

PIONOWO:

1. pora roku, 2. kolor w kartach, 3. bajeczny skarbiec, 4. dawna huta, 5. gaz palny, 6. niebieski barwnik kadziowy, 7. pieśń operowa, 9. biała, spodnia szata starożytna, 12. miasto w Turcji, 13. słynny piłkarz brazylijski, 14. taniec, 16. 1.I.1977, 17. tytułowa bohaterka Zoli.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 20 września br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

## ROZRYWKI UMYSŁOWE POD RED. J. NANOWSKIEGO

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 21:

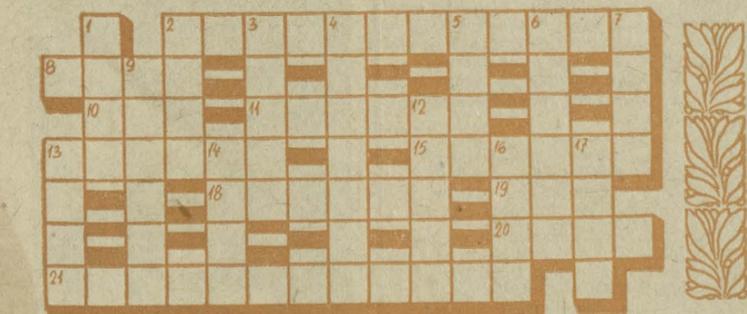
POZIOMO:

gin, asan, farsz, tyńf, Aruba, star, schab, kraj, aga.

PIONOWO:

granat, nasturcja, szyb, nef, naga, rasa, sęk.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Adam Mularczyk.



11. Kryształ Stronie	1	1:2
12. Stal Nysa	1	1:3
13. Polonia Leszno	0	1:3
14. Śląsk Ib Wrocław	0	1:6

Michał Klonowicz

W Miłkowie piłkarze MKKS Karkonosze pokonali w spotkaniu towarzyskim 10:1 Zootechnika Żurawina (klasa W). Bramki dla Karkonoszy strzelił: Żebrak 4, Kowal i Kociniowski po 2, Benke i Wilk po 1.

W spotkaniu towarzyskim piłkarze Karkonoszy pokonali 6:0 Nysę Zgorzelec. Bramki strzelili: Delega 2, Janigaz, Żebrak, Charko po 1, jedna samobójcza.

0:1 przegrali piłkarze Karkonoszy z zespołem Armii Radzieckiej.

Korzystając z wolnego terminu ze spotkaniem MKKS Karkonosze rozegrał towarzyski mecz z II ligowym Moto Jelezem. Mimo rozmożonego boiska i padającego deszczu, spotkanie było ciekawe i po żywej grze zakończyło się zwycięstwem jeleniogórczan 2:1.

Nasz zespół wystąpił w składzie: Należyty (Kaczka) - Jończy, Kowal, Charko, Okoń (Wawrzyński) - Dudka, Borkowski, Ignatowicz - Żebrak, Janigaz, Wilk.

Bramki dla Karkonoszy uzyskali Borkowski i Jończy.

W pierwszej połowie spotkania na środku napadu w Moto Jelezu grał wychowanek naszego klubu Czepa. ml.



## Sukces w eliminacjach strefowych 22-23 września szukamy talentów

W Oławie odbyły się eliminacje do drużynowych mistrzostw Polski, które wyznaczone zostały w Poznaniu.

W zawodach tych bardzo dobrze spisali się juniorzy młodzi MKKS Karkonosze, którzy w składzie: Latawiec, Kiljanowski, Szczerbicki, Pawełka zajęli pierwsze miejsca i wraz z zespołami Dolmelo Wrocław (drugie miejsce) i Moto Jelezem (trzecie miejsce) zakwalifikowali się do mistrzostw Polski.

Kolarze Karkonoszy przygotowali się do tego wyścigu na zgrupowaniu w Lebie, pod kierunkiem instruktora Władysława Romana.

Spośród trzech kolarzy Karkonoszy, którzy uczestniczyli w 3-etapowym górskim wyścigu o puchar „Wieczoru Wrocławskiego” ukończyli go tylko Łakomski, który zajął 17 miejsce na 120 startujących, z których tylko 36 dojechało do mety.

Pozostali dwaj: Firkowski i Szczurek wycofali się na trudnej trasie. Zwyciężył Brzeźny z wrocławskiego Dolmelo.

Sekcja MKKS Karkonosze organizuje w dniach 22-23 września br. wyścig kolarski dla młodych adeptów tej

dyscypliny sportu, niestowarzyszonych, z roczników 1963-64.

22 września odbędzie się jazda na czas na dystansie 10 km, 23 września wyścig 30 km ze wspólnego startu. Zbiórka zawodników w obu dniach o godz. 15 przy budynku klubowym w Jeleniej Górze ul. Chełmońskiego 9.

Zgłoszenia przyjmuje się w klubie codziennie do 20 września br. w godz. od 9 do 16, na podstawie legitymacji szkolnych. Należy również przedłożyć zaświadczenie o stanie zdrowia wydane przez lekarza szkolnego lub rejonowego oraz pisemną zgodę rodziców na start.

Na zwycięzcę czeka rower wyścigowy jaguar. Dziesięciu najlepszych młodych kolarzy, po badaniach lekarskich, przyjętych zostanie do sekcji kolarskiej MKKS Karkonosze.

Edmund Zakrzewski znany w naszym klubie jako kolarz a następnie instruktor kolarstwa zginął w wypadku samochodowym, w którym również ciężkich obrażeń doznał znany przelajowiec, dwukrotny wicemistrz Polski w tej dyscyplinie Andrzej Łabus.

M. Klon

## Wędkarz WIADOMOŚCI SEKCJI PZW CELWISKOZY

Nr 18 (248)

Wrzesień 1977 r.

Rok XX

## O puchar Prezydenta Miasta

Tak jak w roku ubiegłym Kolo Polskiego Związku Wędkarskiego w Jeleniej Górze zorganizuje z okazji Jeleniogórskiego Września zawody o puchar Prezydenta Miasta.

Odbędzie się one 18 września br. na stawie koło szpitala.

Warto przypomnieć, że w ubiegłym roku nasi wędkarze brali udział w tych zawodach m. in. Józef Zerdziński, Stanisław Zadka, Zygmunt Wil-

czyński, Lesław Pękalski a Jan Lis zajął nawet piąte miejsce.

Nagrodę „Wspólnego Celu” w zgrupowaniu wędkarskiej zorganizowanej z okazji zawodów, otrzymał Jacek Gregorzczak.

Jak będzie w tym roku?

Udział wędzary na pewno będzie liczny, w ubiegłym roku startowała rekordowa liczba 78 zawodników!

Wędkarze Sekcji Zakładowej nie tylko będą startowali w zawodach, ale w czynnie społecznym wykonali ogrodzenie, które zapewni porządek nad stawem podczas zawodów, Sekcja przekazała również 800 zł na zakup jednej z nagród dla zawodników.



Jan Bondaruk czeka na wielką rybę...

Kiedy pewnego dnia dyskutowaliśmy w gronie pracowników, na temat różnego rodzaju jak to się nialadnie mówi: „bodźców” ekonomicznych i nie ekonomicznych, jeden z pracowników powiedział, że znacznie sobie wyżej ceni, jako nagrodę dyplom lub pismo pochwalne, niż na przykład kopertę z nagrodą 300 zł. Nie negując znaczenia nagrody pieniężnej, warto na pewno rozszerzać różnorodność stosowanych w zakładzie nagród i wyróżnień.

Jeżeli zdarza się, że w pewnym oddziale wszyscy pracownicy mają na przykład pretensje do nagród, kiedy zbliża się chwila podziału jakiejś przeznaczanej na ten cel kwoty, i co często bywa, kierownictwo nie może sobie dać z tym rady, to z góry można wiedzieć, że w takim oddziale jest to niestety jedyna okazja do wyróżnienia a poza nią, nigdy się więcej nie mówi nikomu, jak kto pracuje i ile jest wart.

A właśnie, gdybym miał zacząć wymieniać różnego rodzaju wyróżnienia, jakie powinni w swoich oddziałach stosować kierownicy, to zacząłbym przede wszystkim od „pochwały słownej” jako pierwszego, zasadniczego stopnia wyróżnienia. I nie można powiedzieć, że jest to forma mało uznawana. Wiem, że dobre slo wo kierownika, może wiele zdziałać, a jeżeli jest to pochwała w obecności innych, to liczy się ona bardzo

i ma też dużą wartość wychowawczą.

Aby niektórzy nie mieli nieuzasadnionych pretensji do nagród, warto aby kierownicy jak najczęściej rozmawiali o pracy z podwładnymi, aby każdy z nich wiedział codziennie, jak jest oceniany i czy jest potencjalnym kandydatem do „niebieskiej koperty”, ciągle jeszcze przez większość naszych pracowników, najwyższej cenionej wyróżnienia.

## ZAMIAST FELIETONIKU

## Czy konieczne niebieska koperta?

W swej działalności organizatorskiej nasza gazeta podjęła i kontynuuje kilka przedsięwzięć, mających na celu wyróżnianie dobrych pracowników.

Niestety jedno z nich: comiesięczny wybór najlepszego pracownika miesiąca - nie przyjął się.

Dlaczego? Ponieważ niepowodzenie raz podjętej akcji zdarza się nam rzadko, gdyż jesteśmy uparci i mamy wielu pomocników, warto się

zastanowić, dlaczego tym razem się nie udało?

Wybór PRACOWNIKA MIESIĄCA miał się odbywać w ten sposób, że kierownicy w ściśle określonym terminie, regularnie powinni nam podawać na piśmie informacje, kogo do tego tytułu, ze swojego oddziału lub wydziału proponują, i za co.

W umotywowaniu kandydatury trzeba było podać jakiś konkretny fakt, którym pracownik ów się wyróżnił. Podpowiadaliśmy zawsze kierownikom, aby kandydatów szukali wśród tych pracowników, których już wyróżnili na przykład dorocznymi nagrodami pieniężnymi, lub w inny sposób.

Potem spośród przesłanych kandydatur, mieliśmy wybierać najlepsze go PRACOWNIKA MIESIĄCA w za-kładzie.

I niestety - propozycja nasza spaliła się „na panewce”, gdyż naprzód mieliśmy mało kandydatów a potem w ogóle ich zabrakło.

Przypominamy o sprawie, ponieważ chcemy ją kontynuować z początkiem roku 1978. Czy teraz starczy kandydatów?

Bardzo cieszylibyśmy się, gdyby odpowiedzieli nam na to pytanie sami kierownicy. Czekamy na listy!

Ludwik Stanisławowicz